

Będzie katastrofa fakturowa w 2026 roku? Kto odważy się wdrożyć obowiązek stosowania KSeF i faktur ustrukturyzowanych?

[Subskrybuj nas na Youtube](#)[Zapisz się na newsletter](#)[Dołącz do ekspertów](#)

24 kwietnia 2025, 06:21



Instytut Studiów Podatkowych Modzelewski i Wspólnicy

Niedawno opublikowano kolejną wersję projektu „nowelizacji nowelizacji” ustaw na temat faktur ustrukturyzowanych i KSeF, które mają być niezwłocznie uchwalone. Ich jakość woła o pomstę do nieba. Co prawda [zaproporowane](#) zmiany świadczą o tym, że twórcy przepisów chcą pozostawić tym, którzy połapią się w tych zawiłościach, jakieś możliwości unikania tej katastrofy, zachowując fakturowanie w dotychczasowej formie przynajmniej do końca 2026 r. Pytanie, tylko po co to całe zamieszanie i dezorganizacja obrotu gospodarczego – pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski.

Katastrofa fakturowa przełożona na rok 2026

W zeszłym roku dzięki Bogu udało się przekonać władze, aby przełożyć na dalszą przyszłość katastrofę fakturową w postaci powszechnego obowiązku wystawiania tzw. faktur ustrukturyzowanych. Przypomnę, że w połowie zeszłego roku wszyscy podatnicy VAT czynni mieli z dnia na dzień zacząć wysyłać wszystkie swoje faktury VAT do KSeF (Krajowego Systemu eFaktur), czyli do władzy publicznej a nie do kontrahentów. Za pół roku od 1 stycznia 2025 r. wyłącznie w tej formie mieli zacząć fakturować podatnicy zwolnieni od podatku (podmiotowo i przedmiotowo), co było pomysłem wręcz groteskowym: przykładowo rolnik ryczałtowy, który chciałby sprzedać innemu rolnikowi używane widły, musiałby wysłać z tego tytułu fakturę do owego KSeFu. Podobnie setki tysięcy (miliony) małych podatników wynajmujących lokale mieszkalne.

Tę katastrofę przesunięto ostatecznie na 1 kwietnia 2026 r. (bo od 1 lutego przyszłego roku faktury te mają wysyłać tylko duże firmy). Wielokrotnie pisałem, w tym również kierując swoje listy do władzy, aby zrezygnować z tego absurdu, bowiem spowoduje on całkowite załamanie systemu rozliczeniowego. Być może twórcy tego pomysłu (kto to jest? Może wreszcie poznamy ich nazwiska?) nie wiedzą, że faktury VAT są w Polsce powszechnie używane jako faktury handlowe, a wystawienie ich poprzez wysłanie do KSeFu nie rodzi jakichkolwiek skutków cywilnoprawnych. Warunkiem powstania zobowiązania po stronie dłużnika jest skuteczne wezwanie go do zapłaty: większość kontrahentów nawet nie będzie miała dostępu do KSeF ani nawet nie będzie chciała go mieć.

Faktura VAT jako dokument podatkowy

Gdyby ktoś jednak chciał narzucić milionom podatników obowiązek wystawiania faktur w tejże, w sumie absurdalnej formie, to zaistniałaby konieczność stworzenia od podstaw nowego systemu dokumentowania sprzedaży dla potrzeb handlowych. Dziś go z powodzeniem obsługują faktury VAT, będące przecież wyłącznie dokumentem podatkowym, które w formie ustrukturyzowanej nie nadają się do roli handlowej, bo będą wyłącznie bytem wirtualnym, nieuczestniczącym z istoty w stosunkach cywilnoprawnych. Przecież nikt się nie zgodzi aby wysłanie tej faktury do KSeF przez dostawcę (usługodawcę) było uznane za jej doręczenie w rozumieniu cywilnoprawnym. Drukowanie jakiejś tam „wizualizacji” tych faktur niczego nie zmieni, zwłaszcza że faktura handlowa musi być często uzupełniana o obowiązkowe załączniki, specyfikacje, a czegoś takiego koncepcja faktur ustrukturyzowanych nie przewiduje i nie może przewidywać (bo to jest wyłącznie dokument wystawiony dla potrzeb VAT).

Kto wdroży obowiązek stosowania KSeF i faktur ustrukturyzowanych - przegra

Regres ekonomiczny, drożyzna i zubożenie obywateli będzie charakteryzować również przyszły rok. W tych okolicznościach narzucanie kilku milionom podatników VAT (jest ich więcej niż formalnych przedsiębiorców) dodatkowych wydatków związanych z wdrożeniem czegoś tak potwornego jak fakturowanie ustrukturyzowane, jest czymś niepojętym a przede wszystkim wręcz wyjątkowo niepopularnym. Stąd **apel do rządzących (ktokolwiek to będzie w przyszłym roku, być może będą również przedterminowe wybory): nie róbcie tego, bo skończy się to również dla was katastrofą. Ten, kto będzie upierać się przy tym pomysłe, na pewno z kretelem przegra we wszystkich rankingach popularności i zaufania społecznego.**

To na pewno nie jest deregulacja

Niedawno opublikowano kolejną wersję projektu „nowelizacji nowelizacji” ustaw na temat faktur ustrukturyzowanych, które mają być niezwłocznie uchwalone. Ich jakość woła o pomstę do nieba, ale do tego już zdążyliśmy się przyzwyczaić odkąd podatkiem tym rządzi „ludzie z rynku”. Co prawda zaproponowane zmiany świadczą o tym, że twórcy przepisów chcą pozostawić tym, którzy połapią się w tych zawiłościach, jakieś możliwości unikania tej katastrofy, zachowując fakturowanie w dotychczasowej formie przynajmniej do końca 2026 r. Pytanie, tylko po co to całe zamieszanie i dezorganizacja obrotu gospodarczego?

Szef rządu chciał ogłosić plan „deregulacji gospodarki”, ale w ostatniej chwili odwołał jego prezentację. Być może było to reakcją na zapowiedź powrotu do koncepcji obowiązkowego wystawiania faktur ustrukturyzowanych. A przecież najprostszym sposobem deregulacji byłoby definitywne wycofanie się z tego pomysłu.

prof. dr hab. Witold Modzelewski

[oprac. Paweł Huczko](#)

Źródło:  INFOR